

# Kosmos – Wiktor Dyduła

Brakowało mi tych na plecach kilku dreszczy  
Kolorowe zorze malują dziś nasze ściany  
Nie do końca wiem od czego zacząć mogę  
W czterdziestu calach odbijają  
Się nasze ciała  
Już rozumiem, mówię odlatuję  
Nasze niebieskie ciała poznaję i czuję  
Już rozumiem, mówię odlatuję  
Nasze niebieskie ciała  
To jakiś kosmos, jej zbyt wysoko  
Nie miałem szans,  
A jednak zaraz poznam przecież  
To jakiś kosmos, powoli rozkosz  
Nie było szans, a jednak teraz z Tobą lecę  
Jednak z Tobą lecę  
Teraz z Tobą lecę  
Wszystko takie proste,  
A przecież nie wiedziałem nic  
Nie mówimy więcej, powoli opadajmy z sił  
Teraz tylko sen, pamiętam każdy moment  
W czterdziestu calach odbijały  
Się nasze ciała  
To jakiś kosmos, jej zbyt wysoko  
Nie miałem szans,  
A jednak zaraz poznam przecież  
To jakiś kosmos, powoli rozkosz  
Nie było szans, a jednak teraz z Tobą lecę  
To jakiś kosmos, jej zbyt wysoko  
Nie miałem szans,  
A jednak zaraz poznam przecież  
To jakiś kosmos, powoli rozkosz  
Nie było szans, a jednak teraz z Tobą lecę  
Jednak z Tobą lecę  
Teraz z Tobą lecę  
Jednak z Tobą lecę

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

